



**Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego
w Warszawie**

**Polska Akademia Olimpijska
Fundacja „Centrum Edukacji Olimpijskiej”**

**Społeczno-edukacyjne oblicza
współczesnego sportu i olimpizmu
Sprawność fizyczna dzieci i młodzieży**

**Socio-Educational Faces
of Contemporary Sport
and Olympism
Physical Fitness of Children and Youth**

Tom II

Redakcja naukowa:
Jerzy Chełmecki

Warszawa 2009

Robert Gawkowski
Uniwersytet Warszawski

SPORT JAKO CZYNNIK RESOCJALIZACYJNY TRUDNEJ MŁODZIEŻY W CZASACH II RZECZPOSPOLITEJ

SPORT AS A FACTOR IN EDUCATION OF JUVENILE DELINQUENTS IN THE TIMES OF THE 2ND REPUBLIC

Abstract

After Poland regained independence in 1918, sport quickly began to gain popularity. It also started to be considered as a useful tool in rehabilitation process of prisoners. However, for the first ten years financial possibilities of the young Polish State were modest and insufficient to work out modern penitentiary policy, where physical education could play an important role.

Since 1928 the situation changed and sports activities became one of the basic factors of rehabilitation in the Polish penitentiary system. In some prisons, e.g. in Warsaw, Białystok or Drohobycz, gyms were built and professional trained instructors were hired to conduct trainings. It was possible owing to great commitment of the Minister of Justice Stanisław Car as well as the whole government, which understood the importance of physical education.

In 1930-35 the financial crisis caused the necessity of drastic cost-cutting, which led to worsening of living conditions in prisons and to weakening the pressure on rehabilitation through sport. Physical activities in prisons were still performed, although it was done on a smaller scale. Such a penitentiary policy was terminated by the breakout of the World War II.

Wychowaniem fizycznym jako czynnikiem resocjalizacyjnym w przedwojennej Polsce zajmowało się niewielu badaczy. K. Pawlak w pracy o więziennictwie polskim, sprawom sportu w zakładach penitencjarnych poświęcił kilka akapitów. E.J. Dukaczewski w niewiele większym stopniu opisał rolę wychowania fizycznego w resocjalizacji nieletnich. Opisując Mokotowski Instytut Moralnej Poprawy Dzieci, M. Kalinowski zauważał co prawda rolę sportu w tym zakładzie, ale nie stanowiło to głównego motywu jego pracy. Badaczem, który przyjrzał się zagadnieniom poruszonym w poniższym artykule, był też A. Rejzner. Jednakże autor ten, w większym stopniu interesuje się współczesną rolą sportu w resocjalizacji niż historycznymi rozważaniami dotyczącymi czasów II RP. Wśród osób zajmujących się tą tematyką brakowało historyków kultury fizycznej.

Doceniając współczesną rolę wychowania fizycznego, ale także rozumiejąc potrzebę badań nad polskimi tradycjami w tej dziedzinie, Wyższa Szkoła Pedagogiki Resocjalizacyjnej – Pedagogium, wprowadziła wykłady monograficzne pt. Historia Kultury Fizycznej, ze szczególnym uwzględnieniem, dawniejszej roli sportu w resocjalizacji młodzie-

ży. Ze
cja pr
spojrz
rzenie
przest
młodz

Ro

Wy
miejs
corpo
strona
uwagi
J.J Ro
na wo
poł. >
nolda
na zn
swois
dząca
człow
uprav
umoż
wagi,
waniu

W
cel st
meto
dostr
1919
piecz
staw
grom
w któ
Po
gres
oświ
swyc
zakła
znos:

1 R.
2 T.
3 R.
4 T.

ży. Zebrany do tych wykładów materiał posłużył mi do napisania pracy pt: Resocjalizacja przez sport w działalności penitencjarnej II RP¹. Poniższy artykuł, jest nowszym spojrzeniem i uzupełnieniem moich poprzednich badań, a także dokładniejszym przyjrzeniem się, jak system resocjalizacyjny działał szczególnie w stosunku do nieletnich przestępców lub młodzieży przebywających w zakładach poprawczych. To właśnie taką młodzież definiuję jako trudną pod względem wychowawczym.

Rola wychowania fizycznego w służbie resocjalizacji do 1918 r. na świecie i na ziemiach polskich

Wychowawcze aspekty sportu były znane już w starożytności. Wystarczy w tym miejscu przypomnieć Juwenalisa i jego, wszystkim znane powiedzenie: „Mens sana in corpore sano”. Jednakże w wiekach średnich przeważnie nie interesowano się cielesną stroną człowieka i dopiero w czasach oświecenia w większym stopniu zaczęto zwracać uwagę na rolę wychowania fizycznego w kształtowaniu psychiki i postawy społecznej. J.J Rousseau miał powiedzieć: „Młodzież sto razy więcej korzysta podczas gier i zabaw na wolnym powietrzu, niż w klasie podczas lekcji moralności”². W Anglii, w pierwszej poł. XIX w. w miejscowości Rugby, w tamtejszej szkole kierowanej przez Thomasa Arnolda (1795-1842) wprowadzenie gry sportowej uprawianej przez uczniów wpłynęło na znaczne zmniejszenie się ilości wykroczeń i wzrost zdyscyplinowania młodzieży (ta swoista odmiana futbolu uprawiana przez uczniów w Rugby, otrzymała nazwę wywodzącą się od tejże miejscowości). W 1864 r. ten zbawczy wpływ sportu na młodego człowieka dostrzegła brytyjska Królewska Komisja do Spraw Szkół Średnich, zalecając uprawianie gier zespołowych, bowiem „są nie tylko ćwiczeniem i rozrywką, ale też umożliwiają nabywanie cech najbardziej społecznie wartościowych, a szczególnie odwagi, i pełnią podobnie jak klasa szkolna i internat, szczególną i doniosłą rolę w wychowaniu szkolnym”³.

W tym czasie w Stanach Zjednoczonych popularność zyskiwała YMCA, która za swój cel stawiała wszechstronne wykształcenie społeczeństwa w duchu tolerancji, a jedną z metod przeciwdziałania patologii, miał być sport. Resocjalizacyjne właściwości sportu dostrzegł gubernator Nowego Jorku, późniejszy prezydent USA Teodor Roosevelt (1858-1919), zachęcając do budowy boisk zwłaszcza w dzielnicach uchodzących za niebezpieczne. Miało to rozładować frustrację młodzieży i wpłynąć wychowawczo na ich postawę. Szerokie uznanie zdobyło Stowarzyszenie Play Ground Association, które gromadziło kapitały, za które kupowało całe zapuszczone i zaniedbane dzielnice, w których następnie urządzano boiska i parki⁴.

Pozytywne doświadczenia amerykańskie wpłynęły na to, że Międzynarodowy Kongres Penitencjarny, który odbył się w październiku 1910 r. w Waszyngtonie, wydał oświadczenie o zbawczym wpływie wychowania fizycznego na młodzież. W artykule 5 swych podstawowych zasad walki przeciw patologii, kongres zalecał: „Żeby tworzyć zakłady atletyczno-sportowe i gimnastyczne, gdzieby chłopcy przyzwyczaili się do znoszenia porażek z godnością oraz do skromności przy zwycięstwach”⁵. Postulowano

¹ R. Gawkowski (2008): „Pedagogika Społeczna” nr 1, s. 161.

² T. Drabczyk (1929): *Wychowanie fizyczne w życiu społecznym*. Warszawa, s. 9.

³ R. Wroczyński (1985): *Powszechne dzieje wychowania fizycznego i sportu*. Warszawa, s. 191-193.

⁴ T. Drabczyk (1924) *Wychowanie fizyczne jako zadanie społeczne*. Warszawa, s. 42.

też budowę obiektów sportowych i ogrodów dziecięcych, a hasło „im więcej boisk i stadionów, tym mniej więzień” stało się modnym i chętnie powtarzanym przez wiele lat. To właśnie w myśl tych koncepcji, działała wzorcowa kolonia „Miasto Chłopców”, gdzie resocjalizowano trudną młodzież. W kolonii tej (działającej od 1917 r.) na potrzeby pensjonariuszy czynne były: urządzenia sportowe, boiska, stadiony i basen⁶.

Polska myśl penitencjarna takich doświadczeń sprzed 1918 mieć nie mogła, a to z dwóch głównych powodów. Po pierwsze – znajdujące się pod trzema zaborami ziemie polskie, podlegały różnym systemom więziennictwa, z reguły preferującym represyjny charakter więzień. Po drugie – z wyjątkiem Galicji, brakowało takiego jak w Anglii czy USA zrozumienia dla kultury fizycznej.

Do tych nielicznych Polaków rozumiejących potrzebę ruchu dla młodego pokolenia był Jędrzej Śniadecki. W swej pracy *O fizycznym wychowaniu dzieci* dowodził, że racjonalne wychowanie fizyczne jest początkiem kulturalnego życia. Podobnego zdania był Fryderyk Skarbek (1792-1866) profesor UW i mąż stanu, który w latach dwudziestych na zlecenie Rządu Narodowego wizytował czołowe ośrodki penitencjarne Europy zachodniej. Rezultatem tych wojaży był stworzony z inicjatywy Fryderyka Skarbka Zakład dla Moralnie Zaniedbanych Dzieci w Warszawie na Mokotowie. Wychowankowie oprócz nauki kilku podstawowych przedmiotów, mieli tu także zajęcia z gimnastyki. Pod koniec XIX w. zakład ten zmienił nazwę na Mokotowski Instytut Moralnej Poprawy, ale kontynuował swe chwalebne tradycje⁷. Na zdjęciu opublikowanym w „Wędrowcu”, przedstawiającym pensjonariuszy Instytutu Mokotowskiego z 1896 r. widać, że ćwiczą na przyrządach gimnastycznych, których nie powstydzilyby się inne warszawskie szkoły z końca XIX w. Ćwiczenia gimnastyczne, a także krokiet, gry i zabawy na świeżym powietrzu oraz wycieczki krajoznawcze stosowane były przed 1914 r. w zakładzie poprawczym w Studzieniu k. Skierniewic⁸.

Dostrzeganie resocjalizacyjnych walorów wychowania fizycznego w zaborze rosyjskim na przełomie XIX i XX w. może budzić uznanie, gdyż sport na ziemiach dawnego Królestwa Polskiego ciągle był w powijakach. W tym samym czasie zastosowanie elementów sportu do pracy pedagogicznej w Śląskim Zakładzie Wychowawczym w Cieszynie, szło w parze z popularnością sportu w Galicji⁹. W zaborze austriackim począwszy od 1867 r. rozwijały się bujnie Towarzystwa Gimnastyczne „Sokół”, które równą miarę przykładała zarówno do ćwiczeń gimnastycznych, jak i do aspektu wychowawczego kultury fizycznej. Od początku XX w. w Galicji powstawały też kluby sportowe, skutecznie promujące ideę zdrowego życia i aktywność ruchową społeczeństwa.

Myśl penitencjarna w pierwszych latach niepodległości II RP i popularność sportu

Odzyskanie w 1918 r. niepodległości przez Polskę spowodowało, że odrodzony kraj wziął na siebie odpowiedzialność za sprawy więziennictwa. Rzecz jasna, wojna zahamowała wszelkie postępowe poglądy dotyczące resocjalizacji pensjonariuszy więzień

⁵ A. Komorowski (1929): *Nieletni przestępcy*. Warszawa, s. 8

⁶ E. J. Dukaczewski (1990): *Z historii instytucji i koncepcji resocjalizacyjnych w Europie i USA*. Warszawa, s. 38-39

⁷ M. Kalinowski (1998): *Mokotowski Instytut Moralnej Poprawy Dzieci*. Warszawa-Otwock.

⁸ S. Łastik (1965): *Studzieniec*, Warszawa, s. 102

⁹ E. J. Dukaczewski (1990): *Rys historyczny rozwoju opieki nad dzieckiem społecznie niedostosowanym w Polsce do wybuchu II wojny światowej*. [w:] K. Pospiszyl (red.): *Resocjalizacja nieletnich*. Warszawa, s. 187.

i zakł
nych
nansc
kało s
(także
stroje
Na
Nacze
na pr
nim i
cji pr
Ty
nej. N
toczy
tym l
czytn
zacze
dla b
stał P
Lu
Prażn
ne w
szeni
szajel
dziś t
przyw
gani:
wyr
nion.
sport
ży, w
dent
sport
dla r
latac
dział
Ty
sze z
10 A.
11 R.
Wars:
12 A.
(1925
13 T.
14 T.
15 Nj

i zakładów poprawczych. Polska odziedziczyła po zaborcach ok. 400 więzień, zaniedbanych i będących w złym stanie technicznym. Brakowało funkcjonariuszy, środków finansowych, a także wypracowanej polityki penitencjarnej. Odrodzone państwo borykało się z mnogością problemów takich jak: ujednolicanie administracji, ustalanie granic (także z pomocą konfliktu zbrojnego na różnych frontach), kryzysem walutowym, przestrojeniem gospodarki narodowej itp., itd.

Na sprawy więziennictwa nie starczało najczęściej ani czasu ani pieniędzy, a dekret Naczelnika Państwa z 8 lutego 1919 r. dotyczący więziennictwa był pewnym krokiem na przód, ale niczego też radykalnie nie poprawiał.¹⁰ Zapewniano, co prawda, nieletnim i analfabetom edukację w podstawowym stopniu, ale o żadnym planie resocjalizacji przez sport nie mogło być jeszcze mowy.

Tymczasem wraz ze stabilizacją II Rzeczypospolitej, rosła popularność kultury fizycznej. Nowe stowarzyszenia sportowe powstawały jak grzyby po deszczu. Wystarczy przytoczyć statystykę Warszawskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. W 1922 w związku tym było zrzeszonych 19 klubów, w 1925 już 46, a w 1930 ponad 100.¹¹ Wzrosła poczytność gazet sportowych, a na najważniejszych zawodach sportowych pojawiać się zaczęli politycy i aktorskie sławy. Gdy w 1928 r. Halina Konopacka zdobyła pierwszy dla barw kraju złoty medal olimpijski, stała się bohaterką narodową, do której telegram słał Prezydent RP.

Ludzie sportu (np. Adam Obrubański), ale także i działacze samorządowi (Wanda Prażmowska) zaczęli wypowiadać podobne sądy: „Przeprowadzone badania statystyczne w USA wykazały dowodnie, iż z przyrostem boisk w miastach idzie w parze zmniejszenie się liczby małoletnich przestępców”, oraz „Istnieje ścisły związek między liczbą szajek a brakiem boisk dla młodzieży w danej dzielnicy miasta”.¹² Niemal zapomniany dziś teoretyk sportu, związany z „Sokołem” Teodor Drabczyk w 1929 r. pisał: „Ćwiczący przywyka do pokonywania przeszkód, opanowywana równowaga fizyczna wpływa organizująco na życie duchowe”.¹³ Człowiek uprawiający sport, zdaniem Drabczyka, wyrabia w sobie cechy koleżeńskości, nabiera pogody ducha, staje się istotą uspołecznioną. Podobną zasadę wyznawał dr Tadeusz Heryng pisząc: „Korzyści jakie przynosi sport nie tylko dla ciała, ale i dla strony duchowej jednostki dla umoralnienia młodzieży, wyrobienia siły woli, energii życiowej, ograniczenia życia knajpiarskiego wśród studentów, są dziś uznane i stanowią dogmat nowoczesnego wychowania”¹⁴. Dodajmy, że sport stawał się alternatywą dla „życia knajpiarskiego” nie tylko dla studentów, ale też dla robotników. Działacze Robotniczych Klubów Sportowych, licznie powstających w latach dwudziestych, takie uzdrawiające działanie sportu wpisywali do swej statutowej działalności¹⁵.

Tymczasem w więziennictwie polskim w 1923 r. uczyniono kolejne postępy. Po pierwsze zalegalizowano (nadano nowy statut przez Ministra Sprawiedliwości) Towarzystwo

¹⁰ A. Rejzner (1995): *Kultura fizyczna w polskim systemie penitencjarnym*. Warszawa, s.12-13

¹¹ R. Gawkowski (2007): *Encyklopedia klubów sportowych Warszawy i jej najbliższych okolic w latach 1918-39*. Warszawa, s. 274.

¹² A. Obrubański (1925): *Wychowanie sportowe*, [w:] Roczniki PZPN 1919/24, s. 90, oraz W. Prażmowska (1929): X lecie samorządu, „Kurier Poranny” (dodatek), s. 3.

¹³ T. Drabczyk (1929): *Wychowanie fizyczne w życiu ... op.citm*, s. 7.

¹⁴ T. Heryng, W. Ostolski [red.] (1917): *Higiena sportu*. s. 8.

¹⁵ Np. RKS „Prąd” za pomocą WF miał „odciągnąć młodzież od ulicy”. CAW: PUWFiPW 300.69.149, k. 268.

Opieki nad Więźniami – Patronat. Patronat (działający jeszcze w czasach carskich) mógł teraz wydawać opinie o zakładach karnych, postulować wprowadzenie resocjalizacji w więzieniach¹⁶. Niezmordowana działaczka Patronatu Stefania Sempołowska, swymi artykułami niewątpliwie przyczyniła się do lepszej pracy wychowawczej w więzieniach.

W tym samym 1923 r. powołano w Warszawie Centralną Szkołę Więziennictwa, która kształciła funkcjonariuszy w duchu najnowszych poglądów penitencjarnych, odrzucających represyjny charakter więzień. W programie nauczania były między innymi przedmioty: ratownictwo, higiena i wychowanie fizyczne. Wyedukowani funkcjonariusze więzienni z powodzeniem mogli zająć się np. prowadzeniem zajęć gimnastycznych czy też organizacją kółek oświatowych, teatralnych i plastycznych. Szło to w parze z postulatami Patronatu, choć Patronat, nadal krytykował zbyt wolne tempo zmian w więzieniach.

Sanacja penitencjaryzmu polskiego – sport w więzieniach

Pierwsze lata rządów po zamachu majowym okazały się bardzo ważne tak dla polskiego sportu jak i dla więziennictwa krajowego. W 1927 r. utworzono Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przyniesienia Wojskowego (PUWFIPW). Organ ten był rodzajem ministerstwa kultury fizycznej i miał realny wpływ na rozwój organizacji sportowych i ich infrastruktury. W całym kraju rozpoczął się boom budowlany na obiekty sportowe, w samej Warszawie, w latach 1927-31 wybudowano: stadiony, które do dzisiaj służą stołecznym sportowcom. Podkreślmy też, że obiekty te otwierano, tak by mogły służyć wszystkim chętnym, a na uroczystościach otwarcia powtarzano szczytne hasło: „Im więcej boisk i stadionów, tym mniej szynków i więzień”.

Tym czym dla sportu było założenie PUWFIPW, tym dla penitencjaryzmu polskiego było rozporządzenie Prezydenta RP z 7 marca 1928 r.¹⁷ Rozporządzenie to (naśladujące zalecenia kongresu penitencjarnego w Londynie w 1926 r.) ujednoliciło zasady prowadzenia pracy wychowawczej w zakładach penitencjarnych RP. W więzieniach mogły (a nawet powinny) pojawić się sekcje sportowe, działające najczęściej w ramach kółka kulturalno-oświatowego. Dodajmy, że pierwsze takie kółko z sekcją sportową działało już od 1927 r. w drohobyckim więzieniu pod Lwowem.

Jeszcze jedną przesłanką do wprowadzenia wychowania fizycznego do polskich więzień była tzw. afera studzieniecka. Wyjaśnijmy, że w 1925 r. odkryto haniebne zachowanie się personelu w zakładzie poprawczym w Studzieńcu. Sprawa została nagłośniona przez gazety, które prześcigały się w opisach brutalnych zachowań wychowawców „trudnej młodzieży”. To z kolei spotęgowało aktywność pedagogów (np. Marii Grzegorzewskiej czy Janusza Korczaka), którzy na różnego rodzaju zjazdach wyrażali swoje opinie. W wyniku afery studzienieckiej aresztowano kilka osób, którym wytoczono proces trwający od 1927 do początku 1929 r. W końcówce procesu (w lutym 1929 r.) tłumaczyć się musiał minister sprawiedliwości Stanisław Car (1882-1938). Tłumaczył się zresztą nie ze swoich grzechów, ponieważ ministrem został dopiero w grudniu 1928 r. Car zapowiedział wówczas szereg zmian na lepsze i podkreślił, że część ulepszeń już wprowadzono np. budowę stadionu w Studzieńcu i zatrudnienie tam instruktora od wychowania fizycznego.

¹⁶ Encyklopedia Historii Drugiej Rzeczypospolitej. Warszawa (1999), s. 291.

¹⁷ K. Pawlak (1988): *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918-198*. Warszawa, s. 56.

Przemówi
ale wpływa
ludzi. Jedną
sprawiedliw
Rakowieckiej
wiedliwości
celu zostaną

Według w
spraw penite
wano odpow
twem odbyw
ność ta szła w
i penitencjar
kiem zapobie
rzystw rozgr
wszelkiego r
motności ży

W grudniu
wy rozkład c
dwukrotne c
nie 7.00 i wi
nia gier zesp
z zysków za
dla nieletnic
Miesiąc póź
zieniu” będą
postuluje, by
mniej póź g

Od tego p
interesowani

1930 r. zaję
więzieniach,
Sieradzu, Sta
kich zakłada
Poszczególne
dla więźniów

Zdarzało s
wpadali wręc
pisał: „Wska
ści umysłów

¹⁸ „Przegląd S

¹⁹ Z. Bugajski
Warszawa, s. 1

²⁰ A. Komoro

²¹ „Wyciąg z 1

²² J. Strzelecki

Przemówienie ministra sprawiedliwości nie było tylko czystym koniunkturalizmem, ale wypływało z szczerzej wiary, że z pomocą sportu można resocjalizować młodych ludzi. Jedną z pierwszych decyzji Stanisława Cara (z grudnia 1928 r.) jako ministra sprawiedliwości było postanowienie o budowie sali gimnastycznej w więzieniu przy Rakowieckiej. Najpopularniejsze wówczas gazety sportowe pisały: „Ministerstwo Sprawiedliwości postanowiło wprowadzić gimnastykę we wszystkich więzieniach i w tym celu zostaną urządzone odpowiednie sale w poszczególnych więzieniach”¹⁸.

Według wielkiego zwolennika wychowania przez sport, radcy ministerialnego do spraw penitencjarnych Zygmunta Bugajskiego, dzięki zarządzeniu S. Cara „zaangażowano odpowiednio wykwalifikowany personel nauczycielski, pod którego kierownictwem odbywają się ćwiczenia gimnastyczne więźniów, gry sportowe, etc”¹⁹. Działalność ta szła w parze z teoretycznymi wskazówkami znanego w dwudziestolecie pedagoga i penitencjarysty A. Komorowskiego, który w 1929 r. pisał: „Nader dodatnim czynnikiem zapobiegawczym przestępczości nieletnich jest (...) zakładanie specjalnych towarzystw rozgrywek godziwych, otwieranie ogrodów i placów do zabaw i gier, oraz do wszelkiego rodzaju sportów, otwieranie klubów i stowarzyszeń, które chroniły od samotności życia ulicznego i wdrażały do życia zbiorowego (harcerstwo)”²⁰.

W grudniu 1929 r. w rozkazie wewnętrznym służb więziennictwa znalazł się wzorcowy rozkład dnia w zakładzie dla nieletnich przestępców. W rozkładzie tym zaleca się dwukrotne organizowanie każdego dnia gimnastyki – porannej, półgodzinnej o godzinie 7.00 i wieczornej, kilkuminutowej o 20.30. Przewidziano także możliwości urządzania gier zespołowych i zawodów, a finanse na ten cel naczelnicy więzień mieli zdobyć z zysków za zatrudnienie nieletniego²¹. Wspomniane zalecenia dotyczyły oddziałów dla nieletnich, ale w miarę możliwości miały dotyczyć także pozostałych skazanych. Miesiąc później „Przegląd Więziennictwa Polskiego” wydrukował artykuł „Sport w więzieniu” będący rodzajem komentarza do wcześniejszych wytycznych. Autor artykułu postuluje, by wychowaniu fizycznemu poświęcić w zakładach penitencjarnych, co najmniej pół godziny dziennie, co wpłynie na zdrowotność odbywających karę²².

Od tego przełomowego momentu (tj. od 1928/29 roku) wyraźnie widać większe zainteresowanie sprawami kultury fizycznej personelem zakładu karnego. Wiemy, że do 1930 r. zajęcia wychowania fizycznego były prowadzone we wszystkich warszawskich więzieniach, w Białymstoku, Głazie (k. Kalisza), Drohobyczu, Łucku, Nowej Wilejce, Sieradzu, Starogardzie, Wronkach, Grudziądzu. Zajęcia sportowe prowadzono we wszystkich zakładach poprawczych dla małoletnich (np. w Przędzielnicy czy w Studzieńcu). Poszczególne koła sportowe w więzieniach, współredagowały też wydawanie gazetek dla więźniów (np. „Głos Arsenalu”) gdzie były rubryki sportowe.

Zdarzało się, że niektórzy zwolennicy resocjalizacji „trudnej młodzieży” przez sport, wpadali wręcz w zachwyty nad skutecznością tego programu. Oto Z. Bugajski już w 1929 r. pisał: „Wskazane zasady wychowania fizycznego dają zdumiewające rezultaty. Zdolności umysłowe rozwijają się wybitnie, więźniowie z łatwością rozwiązują zadania, które

¹⁸ „Przegląd Sportowy” 1928, nr 55, s. 6 oraz „Stadion” 1928, nr 50, s. 2.

¹⁹ Z. Bugajski (1929): *Wychowanie fizyczne*. [w:] Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918-1928. Warszawa, s. 144.

²⁰ A. Komorowski (1929), *Nieletni ...op .cit.*, s. 59.

²¹ „Wyciąg z rozkazu wewnętrznego służby więziennej”, z 11 i 31.XII.1929, &6., p. 11

²² J. Strzelecki (1930): *Sport w więzieniu*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, nr 2, s. 5

przedtem stanowiły dla nich trudności nie do pokonania. Razem z fizycznym rozwojem następuje przebudzenie duchowe. Tępy, bezmyślny, ponury, zwierzęcy wygląd więźniów stopniowo zanika, a wyraz nadziei na tworzy najlepiej odzwierciedla zaszłe w umyśle zmiany. Pomiary antropologiczne poszczególnych części ciała, a nawet fotograficzne zdjęcia, zrobione przy przyjmowaniu do więzienia, przestają być miarodajne przy ustaleniu tożsamości więźniów, gdyż ulegają znacznym zmianom pod wpływem wspomnianych zabiegów”.²³ Wydaje się, że zachwyt Bugajskiego był przedwczesny, bowiem na rzeczową ocenę takiej resocjalizacji trzeba było poczekać kilka, o ile nie kilkanaście lat. Podobną naiwnością grzeszył naczelnik więzienia w Warszawie przy ul. Długiej 52. Po umoralniającej pogadance, przygotowującej więźnia do ćwiczeń fizycznych, zarządził on swym podopiecznym wyścig na dystansie 520 m. Sukces był pełen, bo każdy z uczestników bieg ukończył, a naczelnik dla zwycięzcy ufundował ... szczyryk²⁴.

Zawody powyżej wzmiankowane odbyły się w czerwcu 1930 r., gdy wsparcie czynników państwowych (i zapewne związane z tym dotacje) kończyło się. Koniec 1929 r. zapoczątkował wielki kryzys ekonomiczny w całym świecie. Wkrótce efekty tego kryzysu dotknęły także Polskę.

Resocjalizacja przez wychowanie fizyczne w dobie kryzysu i przed wybuchem wojny

W czasach wielkiego kryzysu gospodarczego bezrobocie i nędza zappełniły więzienia i zakłady poprawcze, a każdą wolną przestrzeń zamieniano na cele. Państwo Polskie szukało oszczędności, a na takich programach jak resocjalizacja przez sport najłatwiej się przecież oszczędza. Sale sportowe w przepelnionych więzieniach zaczęto więc przeobrażać na cele więzienne lub niezbędne pomieszczenia gospodarcze. Krytycznie spoglądający na polski system więziennictwa Józef Loos w 1933 roku pisał: „Regulamin wprowadza pracę oświatową, przygotowanie zawodowe i wychowanie fizyczne w bardzo szerokim zakresie. Pytanie, kto ten program więzienny zrealizuje?” Autor dalej sam sobie odpowiadał, że była to tylko teoria i „muzyka przyszłości”²⁵.

Z problemem nie dofinansowania starano sobie jakoś radzić. Periodyk służb penitencjarnych „Przegląd Więziennictwa Polskiego” w latach trzydziestych coraz częściej informował o zajęciach wychowania fizycznego na świeżym powietrzu. Tak więc, pomysł resocjalizacji przez sport, starano się dalej wcielać w życie, jednak już przy znacznie gorszych możliwościach, przede wszystkim uzależniając się od pogody.

Tam, gdzie nie było sal gimnastycznych, zalecano ćwiczenia na świeżym powietrzu lub na korytarzach. W więzieniu w Piotrkowie grano w siatkówkę, na spacerunku. W zakładzie wychowawczo-poprawczym w 1935 roku w Przędzielnicy (w okolicach Przemyśla) do zajęć gimnastycznych wykorzystywano szeroki korytarz, a latem grano na przyległych do zakładu łąkach. Jak donosiła prasa „Zabawy ruchowe są w zakładzie rozwinięte na wielką skalę, z przydzieleniem do dyspozycji wychowanków pod kierunkiem fachowego nauczyciela, odpowiednich placów i urządzeń np. do gry w piłkę nożną i siatkówkę”²⁶. Ten sam artykuł informował, że wychowankowie zakładu zdobywają

²³ Z. Bugajski (1929): *Wychowanie fizyczne...* op. cit., s. 141.

²⁴ „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1930, nr 8, s. 7

²⁵ J. Loos (1933): *Więzienia w Polsce*. Warszawa, s. 42.

²⁶ „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 1935, nr 1, s. 10.

liczne nagrywanie warunków dziadku. O styka, która wie chętnie się”. Pół ro wraz z adn rwą” siatk

Zajęcia i Pomimo p wadzenia c niów: młod modelu ed tycznie zał w Starogarc nością. Zar partament

W 1934 zupełnie n (obok: opi zasad wycl

W ostat zmieniony zajęcia spo: nariuszy le kary wciel: Być może, dla obronn: ziennictwa warunków nich, dając tycznie ust

Charakt zacji przez wiek zajęc w Fordoni prawda or: stwa domc

²⁷ T. Szyma

Księga jubile

²⁸ „Przegląd

²⁹ L. Rubinc

nazwisko na

³⁰ „W Służb

³¹ T. Szyma

Księga jubile

³² E. Neym:

ym rozwo-
ęcy wyglą
iedla zas
nawet foto-
miarodajne
l wpływem
czesny, bo-
nie kilkana-
ul. Długiej
cznych, za-
ł pełen, bo
syczoryk²⁴.
cie czynni-
iec 1929 r.
tego kryzy-

zysu

y więzienia
wo Polskie
najłatwiej
więc prze-
nie spoglą-
min wpro-
w bardzo
dalej sam

służb peni-
az części-
więc, po-
rzy znac-

powietrzu
acerniaku.
okolicach
tem grano
zakładzie
od kierun-
piłkę noż-
zdobywają

liczne nagrody i odznaczenia sportowe w konkursach zewnętrznych. Mimo trudnych warunków lokalowych wychowanie fizyczne popularne było także w więzieniu w Grudziądzu. O zakładzie tym w 1934 roku czytamy: „Wielkie znaczenie w WF ma gimnastyka, która odbywa się codziennie rano. Ćwiczenia nie są przymusowe, jednak więźniowie chętnie i z zapałem oddają się sportowi, o czym świadczy wielka ilość zgłaszających się”. Pół roku później „Przegląd Więziennictwa Polskiego” publikuje zdjęcie z zakładu wraz z adnotacją, że sekcja sportowa zrzesza 90 więźniów, którzy „ćwiczą z wielką werwą” siatkówkę, koszykówkę i gimnastykę.

Zajęcia gimnastyczne były zapewnione przez nowy regulamin więzienny z 1931 r. Pomimo pogarszającego się stanu dofinansowania, zobowiązywał on więzienia do prowadzenia codziennie zajęć gimnastycznych. Ten sam regulamin, zalecał oddzielenie więźniów młodocianych od reszty i stosowanie wobec małoletnich więźniów specjalnego modelu edukacyjnego²⁷. Zajęcia WF dla młodocianych były więc, przynajmniej teoretycznie zabezpieczone. I tak, zgodnie z tym regulaminem w 1932 roku w więzieniu w Starogardzie: „Gimnastykę i ćwiczenia więźniowie odbywają z dużym zapałem i sprawnością. Zarząd więzienia działając w myśl zasad penitencjarnych zakreślonych przez departament karny, w dalszym ciągu starać się będzie o krzewienie oświaty i kultury”²⁸.

W 1934 r. pedagog „trudnej młodzieży” i autorytet naukowy L. Rubinowicz, za rzecz zupełnie normalną uznał, że zajęcia sportowe są jednym z czterech głównych filarów (obok: opieki duchowej, zajęć kulturalno-oświatowych i przygotowania zawodowego) zasad wychowawczych²⁹.

W ostatnich dwóch latach przed wybuchem wojny można było zaobserwować nieco zmieniony rodzaj ćwiczeń prowadzonych z więźniami. Oto w Grudziądzu w 1938 r., zajęcia sportowe zaplanowano według wskazań naczelnika tak, by młodocianych pensjonariuszy lepiej przygotować do służby wojskowej. Większość z nich zaraz po odbyciu kary wcielano do wojska, a niespokojne czasy wymuszały lepsze wyszkolenie rekruta³⁰. Być może, mając na względzie przede wszystkim większą przydatność resocjalizowanego dla obronności kraju, Sejm RP przeforsował w lipcu 1939 roku ustawę o organizacji więziennictwa, w której podkreślono potrzebę przeprowadzania zajęć WF, niezależnie od warunków lokalowych. W tej samej ustawie wprowadzono specjalne więzienia dla nieletnich, dając skazanym możliwości nauki aż do poziomu szkoły średniej włącznie. Praktycznie ustawa ta nie weszła już w życie, bo we wrześniu 1939 skończyła się żywot II RP³¹.

Charakterystyczną rzeczą we wszystkich cytowanych powyżej przykładach resocjalizacji przez sport było to, że dotyczyła tylko płci męskiej. Brak informacji o jakichkolwiek zajęciach sportowych w żeńskich oddziałach albo w więzieniach kobiecych w Fordonie, Tarnowie czy Warszawie jest zastanawiający. Kobiety-więźniarki miały co prawda organizowane zajęcia w kółkach zainteresowań, ale były to: zajęcia gospodarstwa domowego (gotowanie), pielienie grządek i robótki ręczne³².

²⁷ T. Szymański (1988): *Postępowanie z młodocianymi skazanymi na karę pozbawienia wolności w Polsce*, [w:] *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918-1988*. Warszawa, s. 433.

²⁸ „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 1932, nr 5, s. 10.

²⁹ L. Rubinowicz (1934): *Podstawy nauki o więziennictwie*, Warszawa, s. 400, 417. Po wojnie autor zmienił nazwisko na L. Radzinowicz i pod tym nazwiskiem dalej publikował.

³⁰ „W Służbie Penitencjarnej” 1938, nr 23, s. 10.

³¹ T. Szymański (1988): *Postępowanie z młodocianymi skazanymi na karę pozbawienia wolności w Polsce*, [w:] *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918-1988*. Warszawa s. 433.

³² E. Neymark (1929): *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego*. Warszawa, s. 188.

Podsumowanie

Badacz penitencjaryzmu polskiego Stanisław Walczak stwierdzał autorytatywnie: „Mogę stwierdzić, że polska myśl penitencyjarna lat 1918-39 w różnych okresach swojej historii była uważnym obserwatorem idei i przodujących praktyk w świecie”³³. Zapewne zastosowane w Polsce wzorce resocjalizowania z pomocą sportu były dobitnym dowodem na otwartość polskich penitencjarystów na postępowe myślenie. Na szacunek powinno zasługiwać to, że pomimo licznych kłopotów odrodzonego państwa (walka o granice, kryzys ekonomiczny i niechęć sąsiadów) udało się wprowadzić wychowanie fizyczne do więzień. Choć pomysł resocjalizacji przez sport w pełni był realizowany krótko, bo tylko latach 1928-30, to i tak zasługuje on na większą uwagę. Wydaje się, że wprowadzanie sportu do zakładów penitencjarnych w latach 1928-30, nastąpiło w wyjątkowo sprzyjającym momencie. Po pierwsze – minister sprawiedliwości – Stanisław Car, był człowiekiem rozumiejącym resocjalizacyjną siłę sportu. Po drugie – wprowadzanie wychowania fizycznego do zakładów poprawczych spotkało się z przyjaznym zrozumieniem pedagogów i polityków z różnych opcji politycznych. Po trzecie – nastąpiło w momencie ogromnej popularności kultury fizycznej. Po czwarte – państwo polskie wreszcie miało względnie stabilną sytuację ekonomiczną i mogło finansowo wspomóc resocjalizację przez sport.

W latach kryzysu sport w więzieniach nie został zapomniany, lecz z przyczyn finansowych poważnie ograniczony. Wydaje się, że w ostatnich dwóch latach II RP, gdy koniunktura gospodarcza zaczęła się stabilizować, więziennictwo polskie znów zaczęło powracać do wzorca z 1928-30 lat.

Czy resocjalizacja przez sport okazała się skuteczna? Czołowi polscy penitencjaryści z lat II RP (Z. Bugajski, E. Neymark) uważali, że tak. Dzisiejsi badacze muszą jednak z dystansem podejść do tej oceny, bowiem, tak naprawdę eksperyment z wprowadzeniem sportu do więzień trwał zbyt krótko, by zaryzykować jednoznaczną ocenę. Był jednak ciekawym zjawiskiem, świadczącym niewątpliwie o humanistycznych postawach pracowników Ministerstwa Sprawiedliwości i o jeszcze jednym pożytku, jakie państwo polskie miało z kultury fizycznej.

³³ S. Walczak (1988): *Narodziny i rozwój koncepcji wykonania kary pozbawienia wolności*, [w:] Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918-1988, s. 48.

Teresa
Akader

V

W

II

The a
ities of
greatest
thousan
Worr
women
were ac
camps
sports a
distingu
a many

Cele
ści Zwi
Zwią
wojsko
był wyc
pisma,
(...) jest
wania f
okreg,
1 sierpr
giem Ł
(z Podo

¹ „Strz
² A. Zal